

ELEMENT SYNTAKTYCZNY W ANALIZIE SEMOWEJ *

Wszelka teoria semantyczna, której celem jest opis znaczenia jednostki językowej, dąży do stworzenia takiego metajęzyka opisu, który byłby mniej skomplikowany, bardziej uniwersalny od opisywanego języka naturalnego. To założenie leży również u źródeł i podstaw tzw. semowej (składnikowej) analizy znaczenia wyrazu. Niewątpliwie analiza semowa w porównaniu z tradycyjnymi ujęciami leksykograficznymi ma wiele zalet, ale również niepodważalnym faktem jest to, że wiele zasadniczych dla tej teorii problemów pozostaje wciąż jeszcze nie rozwiązanych bądź rozwiązanych tylko tymczasowo. Dotyczy to centralnych dla tej teorii wątpliwości związanych z teoretycznym statusem semu, z metajęzykiem opisu, z relacją między znaczeniem leksykalnym i konotacją semantyczną, czy wreszcie ze składnią cech znaczeniowych.¹

W przedstawionym szkicu skoncentrujemy się tylko na jednym z tych problemów, mianowicie na składni cech znaczeniowych. A zatem w pełni doceniając i aprobując konieczność uwzględniania tzw. rozszerzonej wersji znaczenia, tj. właściwego znaczenia leksykalnego i konotacji semantycznej, w przedstawionym opisie tą ostatnią się nie zajmujemy. Analizie poddane zostanie tylko znaczenie leksykalne (konkretniej: definicja znaczeniowa wyrazu, jaką można spotkać w słowniku objaśniającym), przy czym wolno wyrazić przypuszczenie, iż wiele wniosków dotyczących semantycznej składni cech w znaczeniu leksykalnym będzie aktualnych również w odniesieniu do konotacji semantycznej. Nie chcemy również rozstrzygać problemu teoretycznego statusu semu, jego elementarności i uniwersalności, choć założona i opisana dalej metoda hierarchizacji cech znaczeniowych będzie w konsekwencji rzutowała na sposób widzenia jednostki opisu semantycznego. Podstawowym zadaniem, jakie stoi przed nami, jest próba znalezienia takiego sposobu zapisywania znaczenia jednost-

* Rozszerzoną i nieco zmodyfikowaną wersję niniejszego tekstu stanowi rozdz. II pracy: R. Tokarski, *Znaczenie słowa i jego modyfikacje w tekście*, Lublin 1987.

¹ O próbach rozwiązań tych i innych problemów w obrębie analizy semowej zob.: R. Tokarski, *Składnikowa analiza znaczenia wyrazu. Przegląd problemów*, „Przegląd Humanistyczny”, 1983, z. 7, s. 95—110.

ki leksykalnej, który byłby nie tylko sumowaniem cech znaczeniowych, lecz odtworzeniem ich rzeczywistych zależności względem siebie.

Sledząc problemy hierarchicznego kształtowania cech semantycznych w znaczeniu jednostki leksykalnej, na podstawie dotychczasowej literatury z zakresu analizy semowej, dochodzi się do rozróżnienia dwóch spraw, niekiedy w tej literaturze mylonych.

Pierwszą będzie kompleks zagadnień dotyczących systemu klasyfikacyjnego cech, pełniących różne funkcje w strukturze znaczenia. Analiza każdego wyrazu winna wykazać, że przynajmniej jeden z elementów znaczeniowych wyrazu pełni funkcję centralną, odsyła wyraz do ogólniejszej klasy znaczeniowej. Natomiast wszystkie pozostałe cechy semantyczne pełnią funkcje dyferencjujące, czyli podają takie cechy znaczenia analizowanej jednostki leksykalnej, które ją wyróżniają z tej klasy ogólniejszej. A zatem znaczenie każdego wyrazu można rozumieć jako strukturę co najmniej dwudzielną (a gdy uwzględni się także konotację semantyczną i odpowiadające jej cechy potencjalne — to trójdzelną), w której archisem (centralny element znaczeniowy) współwystępując z cechami dyferencjującymi różni się od nich tym, że włącza analizowaną jednostkę do ogólniejszej (hiperonimicznej) klasy znaczeniowej, podczas gdy cechy dyferencjujące tę klasę wewnątrznie różnicują.

Taka dwudzielność znaczenia jednostki jest potwierdzana, a częściowo wynika również z nurtu badań leksykologicznych określanych mianem analizy polowej.² Z drugiej jednak strony tworzenie takich dwudzielnych definicji znaczeniowych nie stanowi następstwa koniunkturalnych względów przyjęcia bądź nieprzyjęcia określonej metodologii badań leksykalnych: niemal konsekwentnie tę dwudzielność stosują wszystkie opracowania leksykograficzne, por. np. 'powodować, że...' dla czasowników kauzatywnych, 'ktoś, kto...', 'miejsce, gdzie...' dla poszczególnych klas semantycznych rzeczownika itp. Wydaje się bowiem oczywiste, że wyróżnianie *genus proximum* i *differentia specifica* jest procedurą o wiele starszą od teorii pól czy analizy semowej i wynika z ogólnej tendencji ludzkiego umysłu do odnajdowania w każdym elemencie takich cech, które go włączają do ogólniejszego zbioru elementów oraz cech takich, które na tle tego zbioru go wyróżniają. W przedstawionych analizach ta klasyczna zasada dwudzielności znaczenia leksykalnego będzie konsekwentnie przestrzegana.

Rozróżnienie *genus proximum* i *differentia specifica* dalekie jest jednak od rozstrzygnięcia wszystkich problemów związanych ze składnią semantyczną, rozumianą tutaj dosłownie jako „składanie cech semantycz-

² O wzajemnych zależnościach między analizą polową i semową zob. szerzej: R. Tokarski, *Teorie pól znaczeniowych a analiza semowa*, „Język Polski”, 1983, t. LXIII, z. 3, s. 179–188.

nych". By uniknąć nieporozumień czy wątpliwości wynikających z wieloznaczności terminu „składnia semantyczna”, można by, za Y. Ikegami, posłużyć się tu terminem „semotaktyka”, interpretowanym jako „taktyczne możliwości łączenia semów”.³

W klasycznych, najbardziej znanych ujęciach analizy semowej semotaktyka niewątpliwie występuje, jest to jednak składnia zbyt uboga, ograniczona zwykle do najprostszych operatorów logicznych, by w każdym wypadku miała wystarczającą siłę rozróżniającą znaczenia. Przykładami takiej zbyt ubogiej składni są wszystkie te ujęcia analizy semowej, które pośrednio lub bezpośrednio nawiązują do techniki matrycowania cech dyferencjalnych. W najczystszej formie tego typu zapis znaczenia jednostek leksykalnych polega na sporządzeniu tabelki, w której główce podane są cechy znaczeniowe istotne dla analizowanej grupy wyrazów, natomiast w kolumnie po stronie lewej tabeli wyliczone są analizowane jednostki. Opis znaczenia poszczególnych wyrazów polega na wprowadzeniu \mp notacji na przecięciu każdego wyrazu i cechy, przy czym $+$ oznacza, że dana cecha jest istotna dla znaczenia opisywanej jednostki.

W konsekwencji każdy leksem otrzyma zbiór cech występujących w główce tabeli i zarazem opatrzonych znakiem $+$, np. pol. *krzesło* miałyby cechy „do siedzenia”, „dla 1 osoby”, „na nogach”, „z oparciem” itp. Z podobnych źródeł wyrastają wszystkie te propozycje, które znaczenie leksykalne zapisują w formie łańcuchów symboli w nawiasach (typu [A,B,C]), bądź też takie, które proponują pozornie bardziej złożone zapisy znaczenia, np. W. Abraham, dla wyrazu *wolf* wprowadza zapis $((\text{Krwiożerczy}) \wedge (\text{Dziki}) \wedge (\text{Żarłoczny})) / (\text{Zwierzę})$.⁴ Wszystkie te ujęcia mają cechę wspólną: implicytnie bądź eksplicytnie (jak w ostatnim wypadku) wprowadza się elementarną składnię semów, z tym jednak zastrzeżeniem, że jest ona zbyt uboga, by czyniła zadość warunkowi adekwatnego odtworzenia struktury znaczenia wyrazu. Jest to bowiem składnia, w której niemal wyłącznym sposobem wiązania znaczeń prostszych jest koniunkcja logiczna (niekiedy wspomagana przez dysjunkcję inkluzywną).

Argumenty przeciwko tak wąsko rozumianej składni cech mogą mieć dwojaki charakter. Po pierwsze, wydaje się rzeczą pewną, że ograniczanie się tylko do koniunkcji (ewentualnie także dysjunkcji) stwarza zbyt szczupłe możliwości opisu znaczenia, tj. adekwatnego pokazania tego, co jest w znaczeniu danego leksemu istotne, co decyduje o swoistości tego znaczenia i co wreszcie rozstrzyga o określonych relacjach między wprowadzonymi do opisu cechami definiującymi. Równie istotny wydaje się

³ Y. Ikegami, *Field Theory and Stratificational Grammar*, Actes du X^e Congrès International des Linguistes, vol. 2, Bucarest 1970, s. 500.

⁴ W. Abraham, *A Linguistic Approach to Metaphor*, Lisse/Netherlands, The Peter de Ridder Press, 1975, s. 23.

drugi argument. Gdyby uznać za wystarczającą taką składnię, która wykorzystuje tylko koniunkcję cech, wówczas powstawałaby coraz widoczniejsza przepaść między semantycznym opisem wyrazu — a odnosi się to zwłaszcza do rzeczownika — i opisem innych poziomów języka, morfologicznego czy składniowego oraz semantyki czasownika. Zatem również z tego względu poszukiwanie precyzyjniejszych metod składania cech definicyjnych wydaje się celowe.

Tezę o konieczności uwzględniania w opisie semantycznym nie tylko słownika cech znaczeniowych, lecz również ich składni, najdobitniej sformułował J. D. Apresjan twierdząc, że „język semantyczny nie mający składni jest na obecnym etapie rozwoju lingwistyki anachronizmem”.⁵ Współczesne tendencje w badaniu gramatyki języka, w tym intensywny rozwój badań składniowo-semantycznych, zwłaszcza w wersjach transformacyjno-generatywnych lub się na nich wzorujących, pokazują też kierunek, w jakim powinna zmierzać semantyka leksykalna. Skoro jednym z ważniejszych postulatów semantyki jest nieanalizowanie wyrazu w pozycji izolowanej, lecz analiza całego wypowiedzenia bądź wyrazu w to wypowiedzenie uwikłanego, zatem badania semantyczno-leksykalne winny być prowadzone w ścisłej zależności od badań składniowych. Takie właśnie stanowisko legło u podstaw znanej pracy U. Weinreicha i tezy tam zgłoszonej: „Definicje wyrazów mają struktury semantyczne o takiej samej formie ogólnej jak zdania języka”.⁶ Takie przekonanie doprowadziło U. Weinreicha do wyróżnienia dwóch podstawowych typów układów cech semantycznych: grona — zespołu cech nieuszeregowanych, o luźnym, przestawnym układzie wewnętrznym $/(a,b)=(b,a)/$ oraz konfiguracji — zbioru uporządkowanego, w którym każda cecha ma ściśle wyznaczone miejsce $/(a \rightarrow b) \neq (b \rightarrow a)/$.

Propozycja Weinreicha była zaledwie pierwszym krokiem w kierunku zbudowania spójnej teorii składni cech. Za gronem i konfiguracją kryją się niewątpliwie konstrukcje syntaktyczne o określonym układzie wewnętrznym. Ta bardzo interesująca paralela syntaktyczno-semantyczna nie została jednak w pełni w omawianej pracy udokumentowana. Wątpliwości może też wzbudzać interpretacja konkretnych przykładów. Podawany jako egzemplifikacja grona wyraz *córka* („potomek” i „żeński” = „żeński” i „potomek”) może wywoływać pewne nieporozumienia, gdyż przestawność elementów jest rzeczywiście możliwa, ale wyłącznie na poziomie powierzchniowosyntaktycznym, natomiast na poziomie cech semantycznych rola obydwu elementów jest niewspółmierna: „potomek”

⁵ J. D. Apresjan, *O jazyke dla opisanija znaczenij słow*, „Izwestija AN SSSR”, Sierija Litteratury i Jazyka, t. XXVIII, 1969, z. 5, s. 416.

⁶ U. Weinreich, *Explorations in Semantic Theory*, [w:] *Current Trends in Linguistics*, III, The Hague, Mouton, 1966, s. 419.

jest cechą ogólną, powiedzielibyśmy: archisemem, natomiast „żeński” cechą dyferencjującą, a zatem cechą hierarchicznie niższą (por. analogicznie na poziomie syntaktycznym rzeczownik i określająca go przydawka przymiotna). Przystawność obydwu elementów nie zmienia wzajemnych relacji między nimi i nie decyduje też o istocie tego typu grupy nominalnej. Wydaje się, że rozróżnione przez U. Weinreicha grona i konfiguracje można łatwo sprowadzić do jednej klasy konstrukcji typu: „wyraz nadrzędny + określnik”, z różnymi tylko relacjami syntaktycznymi między obydwo elementami.

Pomijając te i inne wątpliwości, jakie nasuwa lektura wzmiankowanej pracy, jeden fakt jest niezbity — od U. Weinreicha właśnie wywodzi się ten nurt semantyki generatywnej, który nie tylko wylicza właściwe jednostce leksykalnej cechy znaczeniowe, lecz pokazuje również relacje między nimi. Rozwijająca się intensywnie semantyka współczesna podjęła ten sposób widzenia zjawisk językowych, wiążąc bardzo ściśle opis znaczeniowy ze strukturą wypowiedzenia. W efekcie zarysowała się bardzo wyraźna tendencja, by w opisie znaczeniowym preferować ten człon wypowiedzenia, który jest dla tego wypowiedzenia najistotniejszy, mianowicie czasownik, czy szerzej, predykat. Dlatego coraz bardziej widoczna staje się dysproporcja między stanem zaawansowania metodologicznego w opisie czasowników czy rzeczowników od tych czasowników semantycznie pochodnych z jednej strony, a rzeczownika w ogóle z drugiej. Semantyczna odmiennosc czasownika i rzeczownika jest jednak dosyć wyraźna i nie zawsze można te różnice pomijać przy przyjmowaniu określonych założeń dotyczących metody opisu.

Nie bez przyczyny podkreślamy różnice w możliwościach opisu znaczenia czasownika i rzeczownika. Celem niniejszej pracy jest bowiem próba poszukiwania bardziej precyzyjnych sposobów opisu znaczenia tej drugiej klasy wyrazów. Konkretnie, szczególna uwaga zostanie zwrócona na tę grupę rzeczowników, które są nazwami przedmiotów materialnych, przestrzennie wymiernych, nazywających części otaczającego nas materialnego świata; odwołując się do terminologii Z. Topolińskiej z rozdziału o grupie nominalnej z nowej *Składni*⁷, głównym celem analizy będą wyrażenia argumentowe przedmiotowe (typu *fontanna, kamień, róża, sierp* itp.) w odróżnieniu od wyrażen argumentowych nieprzedmiotowych (typu *spacer, przyjazd, żółknięcie, dobro*).

Jedną z przyczyn tego stanowi fakt już wcześniej sygnalizowany: we współczesnej semantyce opis znaczenia rzeczownika jest relatywnie zaniedbany. Zainteresowania koncentrują się przede wszystkim na *verbum finitum* jako ośrodku strukturalnego i semantycznego modelu zdania.

⁷ *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, pod red. Z. Topolińskiej, Warszawa 1984, rozdz. „Składnia grupy imiennej”, s. 301 i n.

W naszych analizach chcemy zatem przenieść zainteresowania z predykatu na argument. Nie bez znaczenia jest również fakt, że przy znacznym zaawansowaniu metodologii opisu *verbum*, dla rzeczownika, zwłaszcza materialnego, postuluje się niekiedy obrazek jako substytut definicji znaczeniowej.⁸ Wydaje się, że taki dowód bezradności leksykologa czy leksykografa wobec faktu językowego, jaki stanowi nazwa przedmiotu, nie jest w pełni zasadny. Obrazek, jeśli ma spełniać swe zadanie, tj. w sposób reprezentatywny stanowić etykietę przedmiotu, pełnić wobec niego funkcję diagnostyczną, musi być poddany operacji wyboru i odróżnienia cech istotnych od cech przypadkowych. Skoro taka operacja wyboru musi być dokonana przy ewentualnym przygotowywaniu rysunku, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby wyróżnione cechy zwerbalizować, a zatem stworzyć klasyczną definicję leksykograficzną. Trudność, jak można sądzić, polega nie na skonstruowaniu definicji znaczeniowej jako takiej, lecz na ustaleniu takiego zbioru cech, które użytkownik języka uzna za reprezentatywne dla danego przedmiotu i oznaczającego go wyrazu. A tych trudności obrazek przecież nie usuwa.

Po drugie, nasze analizy chcemy skoncentrować na semantycznym opisie rzeczownika, gdyż pragniemy je maksymalnie powiązać z dotychczasowymi ustaleniami z zakresu analizy semowej. Wiadomo z drugiej strony, że najbardziej znane koncepcje tej analizy i liczne jej egzemplifikacje materiałowe koncentrowały się głównie na semantycznym opisie rzeczownika.

I wreszcie po trzecie, gdzieś głęboko kryje się argument, że z gnoseologicznego punktu widzenia rzeczownik jako nazwa części świata materialnego winien być przynajmniej równouprawniony z czasownikiem, którego podstawowym zadaniem jest nazywanie relacji między przedmiotami oznaczanymi przez rzeczownik materialny.

Uprzednio przyjęliśmy, że znaczenie jednostki leksykalnej rozumieć należy nie tylko jako koniunkcję elementarnych cech semantycznych, lecz jako strukturę o ściśle zdefiniowanej syntaktyce. Taki punkt wyjścia naszej analizy musi implikować przyjęcie określonych założeń odnośnie do obiektu definiowania. Obiektem tym nie może być wyraz w pozycji izolowanej, lecz forma sentencjonalna z analizowanym wyrazem. A zatem chcąc zbudować definicję znaczeniową wyrazu musimy odnaleźć taki zbiór predykatów istotnych z punktu widzenia znaczenia analizowanej jednostki, aby w sposób wystarczający scharakteryzowały one jego istotę semantyczną.

Najogólniej mówiąc, przy semantycznym opisie rzeczownika wykorzystujemy niektóre założenia składni predykatowo-argumentowej w wer-

⁸ A p r e s j a n, *op. cit.*, s. 415.

sji uwzględniającej wbudowane w tę strukturę relacje pochodne od tzw. przypadków (ról) semantycznych.

Tzw. gramatyka przypadków, zainicjowana przez Ch. J. Fillmore'a⁹, jest poszukiwaniem bardziej podstawowych modeli wypowiedzeniowych języka, w którym analiza relacji między argumentami i predykatem pozwala na ustalenie kilku typów argumentów mających charakter uniwersalny. W pierwszej wersji gramatyki przypadków Ch. J. Fillmore wyróżnia sześć podstawowych przypadków: Agentive, Instrumental, Dative, Factitive, Locative i Objective, w pracy późniejszej¹⁰ modyfikuje ten zbiór i rozszerza listę przypadków do ośmiu: Agent (dawniej: Agentive), Object (d. Objective), Result (d. Factitive), Instrument (d. Instrumental), Experiencer (d. Dative), Source i Goal (będące modyfikacjami d. Locative) oraz Counter-Agent. Koncepcja wyjściowa ulegała zresztą licznym dalszym modyfikacjom, m. in. w pracach Beckera, Platta, Chafe'a, w których liczba przypadków wahała się od siedmiu do jedenastu.¹¹

Bardziej nas jednak interesują te prace, które przechodzą od teoretycznych sporów dotyczących liczby i charakteru przypadków do analiz konkretnych faktów językowych, w których to analizach poddany opisowi materiał językowy sprawia, że lista ról jest modyfikowana i adaptowana do konkretnych potrzeb. Również językoznawstwo polskie ma w tym zakresie pewne doświadczenia. Pomijając różnice i sposób rozwiązania kwestii szczegółowych można stwierdzić, że rozwijane są zasadniczo dwa nurty badań. Po pierwsze, nurt badań składniowo-semantycznych najwyraźniej reprezentują prace M. Grochowskiego, a zwłaszcza jego książka o środku czynności¹², gdzie analizie poddano zdania zawierające jako argument klasę jednostek określanych jako ogólna kategoria środka czynności.

W językoznawstwie polskim silniej zaznacza się jednak nurt badań słowotwórczych, zainicjowany teoretyczną rozprawą R. Laskowskiego o odczasownikowych i odrzeczownikowych formacjach rzeczownikowych¹³, a z mniejszymi lub większymi modyfikacjami — mniej lub bardziej nawiązując do pracy R. Laskowskiego — kontynuowany w anali-

⁹ Ch. J. Fillmore, *The Case for Case*, Universals in Linguistic Theory, ed. by E. Bach, R. T. Harms, New York 1968.

¹⁰ Ch. J. Fillmore, *Types of Lexical Information*, [w:] *Semantics. An Interdisciplinary Reader in Philosophy, Linguistics and Psychology*, ed. by D. D. Steinberg, L. A. Jakobovits, Cambridge University Press, 1971, s. 370—392.

¹¹ Szerzej zob. J. T. Platt, *Grammatical Form and Grammatical Meaning. A Tagmemic View of Fillmore's Deep Structure Case Concept*, North-Holland Linguistic Series, Amsterdam—London 1971.

¹² M. Grochowski, *Srodek czynności w strukturze zdania*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975.

¹³ R. Laskowski, *Struktura formalna a struktura semantyczna rzeczowników słowotwórczo podzielnych*, „Studia Semiotyczne”, 1973, t. IV, s. 251—274.

zach J. Sambor o polskich kompozycjach rzeczownikowych o strukturze dwunominalnej lub nominalno-werbalnej¹⁴, K. Kleszczowej o rzeczownikach dewerbalnych zawierających znaczenie narzędzia.¹⁵ W tym szeregu prac winniśmy również uwzględnić metodologicznie zbliżony artykuł J. Puzyniny poświęcony analizie przymiotników cdczasownikowych.¹⁶

Charakteryzując ogólnie tego typu prace warto zwrócić uwagę na dwie sprawy. Wszystkie one (chodzi tu o prace słowotwórcze) bardzo wyraźnie eksponują ścisły izomorfizm zjawisk słowotwórczych i syntaktycznych: formacja słowotwórcza jest skondensowanym związkiem składniowym, zaś relacjom między formantem i podstawą odpowiadają relacje składniowo-semantyczne między poszczególnymi elementami parafrazy. Rzecz to oczywista, że tylko takie założenie pozwala wbudować w teorię słowotwórczą koncepcję ról semantycznych. Druga sprawa jest istotniejsza. Wszyscy wspomniani tu badacze w sposób dość wyraźny odchodzą od rejestru ośmiu elementarnych, jak uważał Fillmore, aktantów składniowo-semantycznych, jedne z nich rozwijając i uszczegółowiając, inne pomijając w analizie. Przyczyna jest, jak się wydaje, dosyć jasna. Im bardziej odchodzi się od zapisu znaczenia jednostki w języku semantycznym w kierunku przedstawiania tego znaczenia środkami języka naturalnego, tym wyraźniej musi to prowadzić do powstawania coraz mniej ogólnych, abstrakcyjnych kategorii, które są semantycznie pochodne od kategorii wyjściowych. To pozwoliło J. D. Apresjanowi¹⁷ wyróżnić 25 tzw. walencji

¹⁴ J. Sambor, *Kompozycje rzeczownikowe dwunominalne i nominalno-werbalne w tekstach współczesnego języka polskiego*, [w:] *Semantyka tekstu i języka*, pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976, s. 239—256.

¹⁵ K. Kleszczowa, *Ograniczenia semantyczne w procesie derywacji nazw narzędzi*, Katowice 1981.

¹⁶ J. Puzynina, *Z problematyki opisu słowotwórczego przymiotników dewerbalnych*, [w:] *Semantyka tekstu i języka*, pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976, s. 257—267.

Winniśmy odnotować również interesującą próbę wykorzystania relacji jakościowo podobnych do ról semantycznych przy opisie stereotypów znaczeniowych w słownictwie folkloru. W *Zeszytach próbnym Słownika ludowych stereotypów językowych*, zredagowanym przez zespół pod kierunkiem J. Bartmińskiego (Wrocław 1980) przyjęto istnienie 21 tzw. kategorii semantycznych (niektóre z nich mają kilka podtypów szczegółowych). W związku jednak z opisem bardzo swoistego materiału, jakim są szeroko rozumiane stereotypy znaczeniowe w tekstach folkloru, geneza przyjętych w *Słowniku* kategorii jest dosyć zróżnicowana: od kategoryzacji potocznych, intuicyjnych, poprzez logiczne, aż po stosowane w nowoczesnym słowotwórstwie, składni i semantyce. W tej sytuacji z perspektywy analiz składniowo-semantycznych repertuar kategorii znaczeniowych przyjętych w *Słowniku* wydaje się nie w pełni konsekwentny, uzasadniony i zadowalający, choć być może wystarczający do opisu tak swoistego materiału, jakim jest słownictwo folkloru.

¹⁷ J. D. Apresjan, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980, zwłaszcza s. 158 i n.

semantycznych, tj. takich aktywnych funkcji przyłączania do wyrazu innych wyrazów syntaktycznie względem niego zależnych, które charakteryzują znaczeniowo wyraz nadrzędny. W ogólnych zarysach w naszym opisie będziemy się kierowali sugestiami J. D. Apresjana.

Koncepcje Fillmore'a i rozszerzoną wersję walencji semantycznych Apresjana łączy to, że wyraz w funkcji predykatu może być opisany stosownie do liczby i jakości argumentów, z którymi może się łączyć. Zatem obydwie koncepcje kładą większy nacisk na predykat jako centrum wypowiedzenia, koncentrują się na tych elementach struktury wypowiedzenia, które zwykle w funkcji predykatu występują, a więc głównie na czasowniku, a rzadziej na przymiotniku, przysłówku czy tych rzeczownikach, które są semantycznie pochodne od czasowników i mają wyraźnie w swą strukturę wpisaną semantyczną wartość predykatową. Nas w niniejszej pracy interesuje przede wszystkim semantyczny opis rzeczowników materialnych, a więc takich, których prymarną funkcją jest bycie argumentem. Jeśli więc semantyczną charakterystykę predykatu przeprowadza się przez wyliczenie i opis poszczególnych walencji semantycznych wymaganych przez predykat, to przy opisie tej klasy rzeczowników chcemy sytuację odwrócić: rzeczownik charakteryzować będziemy przez pokazanie, w jakich pozycjach argumentowych, z jakimi innymi współwystępując argumentami i wobec jakich predykatów analizowany rzeczownik może wystąpić. Wychodzimy tu z założenia, że znaczenie każdego rzeczownika jest zbiorem wyrażen predykatowo-argumentowych współtworzonych przez analizowaną jednostkę. Istotę zjawiska najłatwiej pokazać na przykładzie wyrazów słowotwórczo złożonych. Na przykład „spodniarz w strukturze semantycznej będzie zawierał predykat „x szyje spodnie”, więc jego opis znaczeniowy może przyjąć postać następującą: „spodniarz jest to taki x (ktoś, człowiek), który jest agensem czynności *szycia*, wobec której to czynności *spodnie* pełnią semantyczną rolę rezultatu. Upraszczając, można tę definicję zapisać w postaci formuły $x_{ag} \leftarrow \leftarrow \text{szyć} \rightarrow \text{spodnie}_{res}$.

W odróżnieniu jednak od formacji słowotwórczych rzeczowniki, które nas interesują (np. *fontanna*, *róża*, *rower*, ale *traktorzysta*), wcale nie muszą być słowotwórczo podzielne. Fakt ten w sposób istotny rzutuje na metodę analizy. W rzeczownikach słowotwórczo podzielnych predykat jest zazwyczaj jednoznacznie determinowany przez relację między podstawą i formantem, natomiast w rzeczownikach nie motywowanych słowotwórczo predykat ma charakter niejawny, tzn. w strukturze formalnej wyrazu nie jest niczym zaznaczany. W takiej sytuacji predykat czy predykaty będą tworzone w oparciu o te cechy znaczeniowe, które zwyczajowo podawane są w postaci matrycy cech dyferencjalnych w standardowych wersjach analizy semowej lub definicjach leksykograficznych wyrazu. Jeśli

przykładowo wyraz *krzesło* ma jedną z cech znaczeniowych „do siedzenia”, to przyjmie ona formę wyrażenia predykatowo-argumentowego typu „ktoś siedzi na x-e (krześle)”.

Druga różnica wynika z odmiennych typów definicji, jakie stosuje się z jednej strony w analizie słowotwórczej, z drugiej zaś — w opisie leksykologiczno-znaczeniowym. W cpisach słowotwórczych może być, i zazwyczaj jest wykorzystywana, definicja strukturalno-znaczeniowa. Pociąga to za sobą określone konsekwencje. O jednej z nich wspomnieliśmy uprzednio: jakość predykatu warunkowana jest wzajemną relacją między formantem i podstawą. Ale istnieje jeszcze druga konsekwencja, równie istotna: definicja strukturalno-znaczeniowa wyrażona w parafrazie podpowiada zwykle jeden predykat istotny dla danej formacji.¹⁸ Natomiast definicja realnoznaczeniowa nie ogranicza się najczęściej do jednej cechy, a więc w wypadku rzeczowników słowotwórczo niepodzielnych liczba predykatów musi być pochodną liczby cech wyodrębnionych w definicji.

Z powyższego wynika, że przy semantycznym opisie rzeczownika winny być brane pod uwagę nie wszystkie możliwe predykaty, w których analizowany rzeczownik może wystąpić jako argument, lecz tylko takie, które są pochodne od cechy semantycznej uznanej za istotną znaczeniowo dla analizowanej jednostki, por. na przykład różną wartość dowodową, jaką stanowią dla znaczeniowego opisu wyrazu *rower* wyrażenia predykatowo-argumentowe typu: „*x* jeździ na rowerze”, „*x* zepsuł rower”, „*x* sprzedał rower”. Aby dokonać rozróżnienia między tymi predykatami, które z punktu widzenia normy językowej są możliwe i tymi, które są nie tylko możliwe, lecz również konieczne dla pełnego zrozumienia znaczenia jednostki, wprowadzamy pojęcie wyrażenia predykatywnego definicyjnego. Predykat definicyjny będzie sentencjalizacją każdej cechy, właściwości czy relacji, jaka odpowiada definiowanemu elementowi, a którą podaje każda — choćby nieformalna — definicja semantyczna. W ten sposób z klasy wszystkich możliwych wyrażen predykatowo-argumentowych, zawierających analizowany wyraz, wydzielamy tę klasę wyrażen, które zawierają informacje dla tego znaczenia istotne.

Od razu może powstać pytanie, jak rozpoznać te wyrażenia predykatowe (czy inaczej: te cechy znaczeniowe), które można by uznać za cechy semantyczne istotne, definicyjne. W pytaniu tym ukryta jest głębsza myśl, gdyż faktycznie chodzi w nim o kryteria uznawania cech za istotne, relewantne. A właściwie można je rozumieć jeszcze szerzej, jako pytanie o koncepcję znaczenia, jaką się przyjmuje w analizie. We wcześniejszej

¹⁸ Pomijamy tu oczywiście wypadki, kiedy formacja ma motywację podwójną, np. *żaglowiec*, (statek żaglowy) i (statek z żaglami); zawsze jedną motywację uznać trzeba za prymarną.

pracy¹⁹ zasygnalizowane zostały niektóre wątpliwości z tym problemem związane oraz sugestie dotyczące możliwych rozwiązań. W każdym razie problem kryteriów uznawania danej cechy za definicyjną lub nie, za relevantną lub fakultatywną, jest jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań, jakie stoją przed współczesną leksykologią i leksykografią.

W przedstawionych tu analizach sprawa została znacznie uproszczona. Giną z pola widzenia kłopoty z ustaleniem granicy między znaczeniem leksykalnym a konotacją semantyczną. Znaczenie leksykalne będziemy rozumieli w sposób tradycyjny jako zespół cech dystynktywnych, kryterialnych, jako zespół cech wystarczających i koniecznych do odróżnienia danej jednostki leksykalnej od wszystkich innych jednostek systemu, czy wężej: konkretnego pola znaczeniowego. Przyjęcie nawet najjaśniejszych kryteriów znaczenia leksykalnego nie może oznaczać jednak, że w niektórych wypadkach, przy analizie poszczególnych jednostek, nie będą powstawały wątpliwości, czy konkretna cecha jest kryterialna, czy określony dobór cech dla konkretnego leksemu jest zestawem wystarczającym, czy może redundantnym.

Co robić w wypadkach, gdy własna intuicja językowa badacza nie potrafi podać jednoznacznych rozstrzygnięć? Wydaje się, że punktem odniesienia przy tworzeniu bardziej sformalizowanych definicji znaczeniowych winien być słownik objaśniający danego języka. Teza taka nie jest zresztą ani nowa, ani też zbyt zaskakująca. Wielu badaczy wręcz uważa, że definicja leksykograficzna jest nieformalną analizą semową, por. na przykład prace E. G. Sapogowa, E. F. Skorochood'ki, A. Lehrer i innych. Argumenty przeciw wykorzystywaniu definicji leksykograficznej są dość znane i wynikają zazwyczaj z niskiego niekiedy poziomu merytorycznego słowników. Często przejawia się to w mieszaniu kryterium naukowego i potocznego przy doborze cech znaczeniowych, w licznych tautologiach, w quasi-definicjach typu synonimicznego itd. Niewątpliwie te grzechy leksykografii rzeczywiście spotyka się w słownikach, nie powinny one jednak być uogólniane na wszystkie definicje wszystkich słowników, a raczej nakazywać pewną dozę sceptycyzmu wobec sposobu formułowania poszczególnych znaczeń. Trafnie ujęła tę kwestię E. A. Zołotowa przy opisie czasowników. Analizując ich znaczenie wykorzystywała dane leksykografii, uzupełniając je logiką myślenia i intuicją badacza.²⁰

¹⁹ Przedstawiony tu tekst jest fragmentem obszerniejszej pracy poświęconej analizie znaczeniowej wyrazu, a zwłaszcza tzw. analizie semowej. O zasygnalizowanych problemach zob. szerzej: R. Tokarski, *Składnikowa analiza...*

²⁰ E. A. Zołotowa, *Opyt primienienija komponientnogo i walentnostno-distributiwnogo analiza pri issledowanii raznokorniewych głagołow-antonimow.* (Na materiale niemieckiego języka), [w:] *Woprosy lingwistycznej siemantiki*, red. I. P. Susow i in., Tuła 1976, s. 70—79.

Spróbujmy zatem ustalić korzyści, jakie może przynieść w bardziej sformalizowanym opisie znaczenia wyrazu uwzględnianie danych leksykografii. Jedną z nich jest bez wątpienia weryfikacja wstępnych intuicji badacza oraz rozstrzygnięcie tych kwestii, które mogłyby być przedmiotem wątpliwości. Gdyby jednak była to jedyna korzyść, wówczas sprawa nie zasługiwałaby na szczególne zainteresowanie. Wiadomo bowiem, że w codziennej praktyce językoznawca często sięga do słownika objaśniającego. Wydaje się, że definicja leksykograficzna przynosi nieporównywalnie większe korzyści.

Właśnie jedną z takich zalet definicji wykorzystuje R. M. W. Dixon w swej sugestii dotyczącej metody opisu znaczenia czasowników.²¹ Autor po rozważeniu zalet i wad klasycznej definicji leksykograficznej oraz definicji semowej proponuje łączenie tych dwóch metod opisu znaczenia. Propozycję swą ilustruje semantyczną analizą wybranej grupy czasowników. Wszystkie czasowniki dzieli na nuklearne i nienuklearne. Czasownik nuklearny definiuje za pomocą prostych cech semantycznych, a więc przy wykorzystaniu założeń analizy semowej. Natomiast czasownik nienuklearny definiuje za pomocą czasownika nuklearnego oraz dodatkowych cech semantycznych wykorzystujących gramatyczne właściwości języka, według wzoru: *stare* = *look hard*. Druga część definicji (*hard*) nawiązuje swym ukształtowaniem do definicji leksykograficznej, tj. zachowuje typową dla języka angielskiego składnię oraz jest wyrazem języka naturalnego (angielskiego).

Pomijając to, że propozycja Dixona ma dość ograniczony zasięg, bo tylko — jak sam twierdzi — do czasowników, i, co więcej, do par czasownikowych nuklearny—nienuklearny, to kryją się za nią dwie bardzo interesujące kwestie. Po pierwsze to, że definicja leksykograficzna wnosi do definicji semowej składnię, której ta ostatnia była w zasadzie pozbawiona. I w fakcie posiadania przez definicję leksykograficzną składni upatruje Dixon jej przewagę nad definicją semową. Połączenie tych dwu metod opisu pozwala na skojarzenie składni definicji leksykograficznej z zaletami analizy semowej.

Jeszcze mocniej ten aspekt definicji słownikowej podkreślił E. F. Skorochod'ko.²² Odtwórzmy kolejne etapy proponowanej przez niego analizy. Po wstępnym przygotowaniu definicji (np. usunięciu elips) określenie w słowniku dzieli się na bezpośrednie składowe. I tak rosyjski wyraz *tuman* ma w słowniku objaśniającym definicję: „nieprzezroczysty obłok, nasy-

²¹ R. M. W. Dixon, *A Method of Semantic Description*, [w:] *Semantics. An Interdisciplinary Reader in Philosophy, Linguistics and Psychology*, ed. by D. D. Steinberg, L. A. Jakobovits, Cambridge University Press, 1971, s. 436—471.

²² E. F. Skorochod'ko, *Siemanticzeskije swiazi w leksikie i tiekstach*. „Woprosy informacyjnojj teoriji i praktiki”, t. 23, Moskwa 1974, s. 6—116.

cony parą wodną, zawierający również pyły, dymy”. W definicji tej można wydzielić trzy składowe bezpośrednio: 1) nieprzezroczysty obłok, 2) nasycony parą wodną, 3) zawierający pyły, dymy. Następnie w każdej składowej bezpośrednio wyodrębnia się fragment ze znaczeniem nominatywnym (wyraz lub połączenie wyrazowe oznaczające przedmiot w uogólnionym poznaniu, zjawisko, jakość, stan itd.) oraz fragment ze znaczeniem relacyjnym (leksykalna lub gramatyczna jednostka języka oznaczająca stosunki między przedmiotami). W charakterze fragmentu ze znaczeniem nominatywnym mogą występować rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki, imiesłowy, przysłówki, grupy nominalne itp. Jako fragment ze znaczeniem relacyjnym mogą być użyte takie rzeczowniki, jak: *typ, rodzaj, część, czasowniki stosunku*, np. *mieć, składać się*, imiesłowy stosunku, np. *przeznaczony, składający się, mający*, a także przyimki, spójniki i szyk wyrazów.

W tej propozycji fragmenty ze znaczeniem nominatywnym stanowią semantyczne składniki określonego wyrazu, natomiast fragmenty relacyjne wskazują na stosunki między tymi składnikami. Dlatego, zdaniem autora, fragmenty ze znaczeniem relacyjnym, po wprowadzeniu dla nich systematycznego i jednoznacznego zapisu, można uznać za elementarne jednostki semantyczne. Natomiast fragmenty nominatywne zazwyczaj podlegają dalszej analizie według procedury pokazanej wyżej, tj. ponownego członowania tekstu definicji na składowe bezpośrednio. Procedura rozkładania wyrazu kończy się wówczas, gdy wszystkie otrzymane fragmenty nominatywne będą wyrazami nie mającymi określeń w słowniku (lub których definicje będą zawsze tworzyły błędne koła, co jest jednym z sygnałów niepodzielności semantycznej wyrazu).

Sugestie Skorochoďki są bardzo interesujące pod tym względem gdyż — podobnie jak u Dixona — podkreślają fakt, iż definicja słownikowa podsuwa syntaktyczne interpretacje relacji między cechami prostymi. Oczywiście jest, że w słownikowych sformułowaniach tych relacji istnieje dosyć znaczna dowolność, że ta sama relacja syntaktyczna może być wyrażona różnymi środkami; fakt to jednak, że jest ona wyrażona, zadaniem zaś badacza będzie przygotowanie spójnego zapisu.

Druga kwestia wynikająca ze swoistości definicji leksykograficznej wiąże się z tym, iż definicja ta nie proponuje rozkładu znaczenia wyrazu na proste, elementarne cechy znaczeniowe, lecz dokonuje stopniowego przechodzenia do coraz to prostszych znaczeniowo klas wyrazów. Cechę tę widać wyraźnie w omawianej tu propozycji Skorochoďki wielofazowego rozkładania fragmentów ze znaczeniem nominatywnym, pojawia się też

w proponowanych analizach wielu innych badaczy.²³ Zalety tego typu opisu podkreślał J. D. Apresjan. Stwierdził on, że jeśli definicje buduje się w sposób „schodkowy”, wówczas pokazuje się: 1) związki danego znaczenia ze znaczeniami pokrewnymi oraz 2) hierarchię systemu leksykalno-semantycznego.²⁴

Odnosi się wrażenie, że odwoływanie się do definicji leksykograficznej stanowi bardzo często nie tyle dowód zaufania leksykologa do słownika, ile raczej przejaw nieufności wobec niektórych założeń analizy semowej. Jest to zazwyczaj bowiem opis bez składni, bez jasno określonego statusu metajęzyka, wreszcie opis, w którym tylko na zasadzie dziwnej konwencji za semy uważa się cechy „z oparciem”, „na kołach/szynach” itp. Cechy te nie spełniają podstawowego warunku semu — elementarności semantycznej.

Zastrzeżenie przeciwko tak rozumianej analizie składnikowej, w której jednostką opisującą jest abstrakcyjny, elementarny atom treści, powstawały również w pracach o charakterze teoretycznym i metodologicznym. Podkreślano zazwyczaj niejasny status relacji między leksemem jako elementem opisywanym i semem — elementem opisującym.²⁵ Ostatnio ze znanych mi prac najostrzej przeciwko semowi jako jednostce opisu wystąpił S. G. Pulman²⁶, polemizując kolejno z tezami o analogiach między semantyką i fonologią (analogię tę mocno zwykle podkreśla się w klasycznych ujęciach analiz semowych), z tezą o tymczasowym statusie semu, wynikającym z braku spójnej teorii semantycznej itp. W konsekwencji Pulman doszedł do wniosku, że elementarną jednostką w semantyce może być tylko bazowa jednostka leksykalna istniejąca w danym języku. Jako przykład analiz w znacznej mierze spełniających te warunki, choć niekiedy wymagających szczegółowszych korekt, podał autor analizy A. Wierzbickiej, która od dawna konsekwentnie odrzucała istnienie jakiegokolwiek sztucznego metajęzyka opisu.

W naszych analizach zajmujemy stanowisko w jakiejś mierze kompromisowe. Nie chcemy zrywać z całą dotychczasową tradycją analizy semowej, doceniając wiele tkwiących w niej wartości. Niemniej językiem opisu są wyrażenia predykatowo-argumentowe języka polskiego, a zatem nie wyrażenia jakiegoś języka sztucznego, lecz naturalnego. Te wyrażenia

²³ Por. np. takie sugestie w pracach Ch. J. Fillmore'a, *Types of Lexical Information*, E. G. Sapogowa, *O minimalnych znaczeniach*, [w:] *Woprosy lingwistycznej siemantiki*, red. I. P. Susow, Tuła 1976, s. 44—54, czy T. Thrane'a, *Referential-Semantic Analysis. Aspects of a Theory of Linguistic Reference*, Cambridge University Press, 1980.

²⁴ A p r e s j a n, *Semantyka leksykalna...*, s. 128.

²⁵ Zob. np.: T h r a n e, *Referential-Semantic Analysis...*, s. 90 i n.

²⁶ S. G. P u l m a n, *Word Meaning and Belief*. Croom Helm, London, Canberra 1983, zwłaszcza rozdz. 2.

predykatowo-argumentowe nie muszą i zwykle nie spełniają warunku elementarności semantycznej. Dlatego nie byłoby zasadne określanie ich mianem semów. Co najwyżej można byłoby tu mówić o semantycznych cechach definicyjnych czy — na wzór analizy semowej — sememach (jako połączeniach elementarnych semów) definicyjnych, które byłyby treściowymi odpowiednikami leksemów definiujących, a występujących w definicjach w postaci predykatów i argumentów języka naturalnego. Nie wyklucza to jednak sytuacji, że stopniowe, zgodnie na przykład z procedurami zaproponowanymi przez E. F. Skorochoďkę, E. G. Sapogowa i innych, schodzenie do wyrażeń, w których predykaty i argumenty będą wyrażeniami coraz to prostszymi semantycznie, doprowadzi do stanu, że w opisie otrzymamy jednostki elementarne. Poczostanie wówczas sprawą otwartą, czy owe jednostki uznamy za elementarne znaki słownikowe danego języka, czy też — zgodnie z założeniami analizy semowej — za elementarne znaki treści.

Jeśli przyjmiemy zasadę „schodkowego” rozkładania znaczenia i tworzenia eksplikacji znaczeniowych w języku naturalnym, wówczas ustosunkowania się będzie wymagała ogólnie akceptowana teza, że w definicji semantycznej powinny występować elementy semantycznie prostsze od wyrazu (wyrażenia) analizowanego. O ile tendencja ta rozumiana ogólnie nie wzbudza żadnych wątpliwości, gdyż stopniowe rozkładanie znaczeń implikuje przesuwanie się ku coraz większemu poziomowi abstrakcji, o tyle szczegółowe analizy, a zwłaszcza odnosi się to do rzeczowników materialnych, nie zawsze tę tezę w sposób jednoznaczny potwierdzają. Istotnie w znaczeniowej definicji, w tym rzeczownika również, zawsze muszą się pojawić elementy semantycznie prostsze: przykładem może tu być każdy termin, który stanowi *genus proximum* analizowanej jednostki. Leksem tworzący *genus proximum* pozostaje względem wyrazu semantycznie podrzędnego w relacji hiperonimii, a wewnętrzna właściwość hiperonimu to taka, że jest on ogólniejszy, właśnie semantycznie prostszy względem swego hiponimu. Widać to wyraźnie wówczas, gdy analizie poddany zostanie rzeczownik o szerokim zakresie znaczeniowym, np. *arcydzieło* czy *dziedzic*. Hiperonimem będzie wówczas jednostka ze znaczeniem bardzo ogólnym, już chyba elementarnym, por. odpowiednio: *arcydzieło* ‘c o ó, co...’, *dziedzic* ‘k t óś, kto...’.

Wątpliwości związane z większą prostotą semantyczną elementów opisujących wzbudzają natomiast niektóre z tych terminów, które wprowadzane są jako *differentia specifica* elementu analizowanego. Ilustracją może być w zasadzie każdy dowolny przykład zaczerpnięty ze słownika. *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego wyraz *torpeda* w znaczeniu 1. definiuje następująco: „samobieżny pocisk podwodny służący do rażenia podwodnej części okrętu, mający kształt wydłużonego cyga-

ra...". O ile definiujący element *pocisk* istotnie jest prostszy semantycznie od definiowanej *torpedy*, to wcale takiej pewności mieć nie można, gdy się zestawia *torpedę* z wyrazami *okręt* czy *cygaro*. Wydaje się, że wyrazów tych porównywać — a więc mówić o większej czy mniejszej prostocie semantycznej — nie można, gdyż należą one do różnych, a więc nieporównywalnych sfer znaczeniowych. Nie chcemy tu podważać ogólnej tendencji schodzenia w definicjach znaczeniowych do poziomu elementów semantycznych coraz to prostszych: jako tendencja ogólna jest ona niewątpliwie przekonująca. Niemniej jednak w konkretnych analizach pojawia się zbyt wiele odstępstw od niej, by fakt ten pozostał nie zauważony.

Z tego względu przy analizach znaczenia rzeczownika wprowadzamy szersze pojęcie analityczności leksykalnej. Dwa leksemy: L_a (leksem analizowany) i L_d (leksem definiujący) pozostają względem siebie w stosunku analityczności, jeśli spełnione zostaną następujące warunki.

1. L_a obligatoryjnie wymaga w definicji określonego związku z L_d .

Istotą *torpedy* jako *pocisku* jest to, że ma ona określony kształt, właśnie kształt *cygara*. I w tym sensie *cygaro* (czy cecha jego kształtu) jest elementem znaczeniowym obligatoryjnym dla semantyki wyrazu *torpeda*.

2. Nie jest możliwe, aby L_a obligatoryjnie wymagał określonego i tego samego związku z L'_d pozostającego z L_d w relacji dysjunkcji ekсклюzywnej.

W znaczeniu wyrazu *torpeda* obligatoryjnie wpisana została cecha kształtu zbliżonego do *cygara*, a nie czegoś, co ma kształt diametralnie odmienny, np. kuli czy krążka. Warunkiem przypisania przedmiotowi nazwy *torpeda* (w znaczeniu omawianym) jest posiadanie przez niego takiego właśnie kształtu. W przeciwnym razie przedmiotowi nie można byłoby przypisać nazwy *torpeda*.

3. L_d dostarcza niezbędnego częściowego warunku dla L_a .

Warunek ten jest pochodny od warunków 1. oraz 2. i wskazuje przede wszystkim na to, że L_d to tylko jeden (nie wyłączny) element definiujący L_a . W analizowanym przypadku nie wystarcza stwierdzić, że *torpeda* jest to *pocisk*, czy też że ma kształt zbliżony do *cygara*, lecz konieczne pokazać inne leksemy definiujące, a więc bycie *pociskiem* samobieźnym, do rażenia *okrętu* itd.

4. L_a nie jest niezbędnym warunkiem znaczeniowym dla L_d .

Chcemy w ten sposób uniknąć dość częstej wady w definiowaniu, mianowicie błędnego koła. O ile cechę „bycie podobnym do *cygara*” uznaliśmy za cechę analityczną dla *torpedy*, to sytuacja odwrotna nie zachodzi. W przeciwnym razie definiowalibyśmy wyraz *torpeda* przez *cygaro*, zaś *cygaro* przez *torpedę*.

Dotychczasowe ustalenia miały na celu przygotowanie podstaw do

wprowadzenia do opisu semantycznego kategorii rzeczowników (zwłaszcza materialnych) elementu składniowego. Pora zatem na zebranie i uporządkowanie tych wniosków.

1. Większość dotychczasowych ujęć analiz semowych pozbawiona była składni. Jedynym elementem porządkującym wydobywane cechy była (wprowadzana zazwyczaj implicytnie) koniunkcja logiczna.

2. Znaczenie nie jest tylko koniunkcją cech semantycznych, lecz strukturą o ściśle zorganizowanej składni (semotaktyce).

3. Struktura znaczenia ma zawsze charakter dwudzielny: uwzględnia *genus proximum* badanego elementu oraz jego *differentia specifica*.

4. Semantyczne opisy wyrazów należących do różnych części mowy winny być metodologicznie zbliżone, ale zarazem pokazywać ich swoistości. Dlatego semantyczny opis rzeczownika widzimy w ramach struktur predykatowo-argumentowych z wpisanymi w nie walencjami semantycznymi. Opis rzeczownika będzie dokonywany przez charakterystykę pozycji argumentowych, w jakich występuje analizowany rzeczownik.

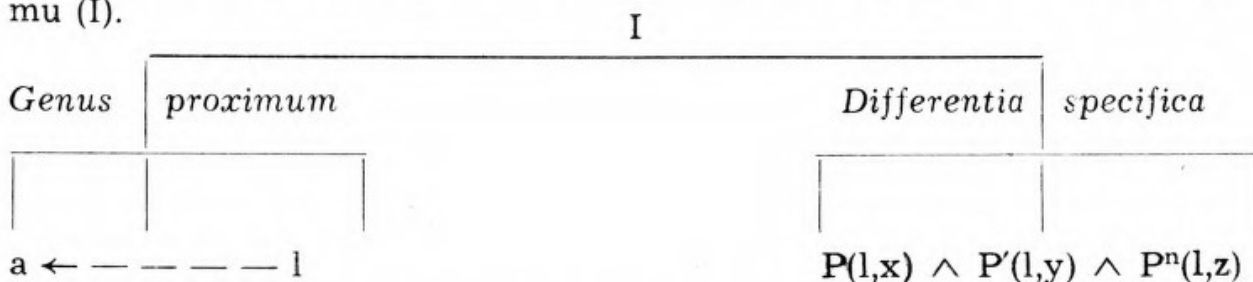
5. Semantyczna charakterystyka rzeczownika może być dokonana tylko przez opis wyrażen predykatowo-argumentowych definicyjnych.

6. Dobór i weryfikacja wyrażen definicyjnych będą wypadkową ustaleń leksykografii z jednej strony i kompetencji językowej analizującego z drugiej.

7. Definicje będą konstruowane za pomocą wyrażen języka naturalnego, przy czym wymóg elementarności wyrażen definiujących nie będzie wymogiem obowiązkowym. Stosuje się „schodkowe” przechodzenie do wyrażen semantycznie coraz to prostszych.

8. Między elementem definiowanym i każdym z elementów definiujących winien istnieć stosunek analityczności, który rozumiemy jako relację szerszą niż warunek większej prostoty semantycznej wyrażen definiujących.

Przedstawione powyżej założenia analizy pozwalają na skonstruowanie ogólnego grafu znaczenia rzeczownika. Może on przyjąć formę diagramu (I).



lub w formie ciągu symboli: (((a ← — l)) (P(l,x)) ∧ (P'(l,z)) ∧ (Pⁿ(l,y))).

Lewe odgałęzienie drzewa (*genus proximum*) symbolizuje relację klasyfikacyjną, jaka istnieje między analizowanym leksemem (l) i jego archileksemem (a). Strzałka z wprowadzonym dodatkowym (o czym niżej)

określeniem będzie wskazywała na konkretny typ relacji klasyfikacyjnej. Prawa strona drzewka stanowi zapis cech dyferencjalnych przysługujących analizowanemu wyrazowi. Jest to ciąg predykatów (P, P', P^n) z właściwymi im wyrażeniami argumentowymi (l — gdy argumentem predykatu jest analizowany wyraz, x, y, z — argumenty inne). Argumenty towarzyszące danemu predykatowi podane są z jego prawej strony, gdyż na tym etapie analizy nie wprowadzamy jeszcze określeń poszczególnych typów walencji semantycznej, a zatem nie dokonujemy rozróżnienia na argumenty lewowalencyjne (subiektywne) i prawowalencyjne. Ciąg predykatów połączony jest znakiem koniunkcji.

Dalsze części pracy poświęcone będą kolejno: 1) omówieniu relacji klasyfikacyjnych, jakie można odnaleźć między leksemem analizowanym i jego archileksemem oraz 2) omówieniu typów walencji, jakie mogą istnieć między predykatem i jego argumentami, a więc wprowadzeniu właściwej składni cech znaczeniowych.

Odnalezienie archileksemu dla wyrazu analizowanego zazwyczaj nie nastrocza poważniejszych kłopotów, a w każdym bądź razie jest znacznie łatwiejsze niż ustalenie zespołu cech dyferencjalnych istotnych dla tego wyrazu. Kłopoty mogą powstawać wówczas, gdy wyraz jest zakresowo dosyć szeroki, ma rozmyte znaczenie; zawsze jednak w takich wypadkach istnieje możliwość odwołania się do archileksemu bardzo ogólnego znaczeniowo, np. *cylinder* (o różnorodnych częściach urządzeń mechanicznych) „c o s walcowatego kształtu...”, *cacko* „p r z e d m i o t artystyczny...” itp.

Zebrany materiał leksykalny pozwala sądzić, że system klasyfikacyjny leksyki nominalnej ogranicza się do trzech podstawowych typów relacji:

GEN

1. l — — — → a „relacja: rodzaj, typ czego”. Jest ona zdecydowanie najpowszechniejsza i najbardziej typowa. Klasyfikuje leksykę w ten sposób, iż denotat określany przez analizowaną nazwę stanowi określony typ, rodzaj, odmianę wydzielaną ze zbioru denotatów objętych nazwą wyrażaną przez archileksem. Przykłady: *bezpiecznik* „urządzenie + cechy dyferencjalne”, *denaturat* „spirytus + c.d.”, *wóz* „pojazd + c.d.”, *burztyń* „minerał + c.d.”;

PART

2. l — — — → a „relacja: część, element składowy czego”. Jest to relacja odsyłająca do archileksemu, którego denotat składa się z elementów niejednorodnych, a jeden z nich stanowi denotat nazywany przez analizowany leksem, np. *akapit* „u s t ę p tekstu + c.d.”, *cholewa* „c z ę ś ć buta + c.d.”, *karoseria* „c z ę ś ć samochodu + c.d.”. Za szczególny wypadek relacji partytywności uznamy takie przykłady, gdzie leksem analizowany oznacza jeden z elementów zbioru jednorodnego, np. *komsomo-*

lec, *korsarz*, *gangster* — odpowiednio „członek Komsomołu, załogi, szajki itp.”. W zebranych przeze mnie materiale ten podtyp relacji partytywnej reprezentują wyłącznie nazwy oznaczające ludzi będących członkami jakiegoś jednorodnego zorganizowanego zbioru osób;

3. 1 — — — ^{COLL} → a „relacja: zbiór, kolekcja”. Jest to relacja odwrócona w stosunku do partytywności, a zwłaszcza do omówionego podtypu tej relacji. W tym przypadku nazwy zbiorowości definiowane są przez określenie członków (elementów) tego zbioru, np. *alfabet* „zbiór liter + c.d.”, *drużyna* „zespół ludzi + c.d.”, *kapela* „zespół muzyków + c.d.”.

W dalszej części pracy uprościmy sposób zapisu relacji między leksemem analizowanym i archileksemem: zamiast dwóch symboli połączonych strzałką z oznaczeniem typu relacji wprowadzimy pełny zapis archileksu z określeniem typu relacji. Zatem zapis *narzędzie*^{GEN} będzie odczytywany jako „taki rodzaj, typ narzędzia, który...”, *ciało*^{PART} „część ciała, która...”, *człowiek*^{COLL} — „zespół, grupa ludzi, którzy...”.

Prawa strona grafu znaczenia rzeczownika obejmuje zespół cech dyferencjalnych zapisanych w postaci wyrażen predykatowo-argumentowych z określonymi relacjami walencyjnymi między predykatem i argumentami. W kolejnej części pracy ustalimy zatem listę walencji semantycznych, jakie chcemy wprowadzić do opisu. Punktem odniesienia będzie tu lista 25 walencji semantycznych, jakie przyjął J. D. Apresjan.²⁷ W kilku punktach będą istniały jednak rozbieżności wobec jego propozycji. Wynikały będą one przede wszystkim z faktu, że z punktu widzenia opisu rzeczownika i jego definicji znaczeniowej niektóre walencje można bardziej obciążyć znaczeniem, semantycznie uszczegółowić, podkreślając w ten sposób ich typowość czy powtarzalność w definicjach.

Zacznijmy od walencji subiektywnych. W cytowanej pracy J. D. Apresjan przyjmuje jedną ogólną kategorię subiektu (Sub). Wprowadzenie tak ogólnej, blisko związanej z czysto syntaktyczną kategorią podmiotu, walencji subiektywnej uzasadnia autor faktem, że nie ma na tym etapie badań logicznie wyczerpującego, szczegółowszego systemu pojęć. Wydaje się jednak, że w ten sposób zostały zachwiane proporcje między bardzo ogólną lewowalencyjną kategorią subiektu i dość szczegółowymi, obciążonymi semantycznie walencjami prawej strony predykatu. Warto zatem pokusić się, nawet jeśli ma to narazić opis na niewielkie uproszczenia czy przerysowania, na uszczegółowienie tej kategorii. Apresjan zresztą zdaje sobie sprawę, iż zaproponowane przez niego rozwiązanie ma w pewnej mierze charakter tymczasowy, uzależniony od postępu badań nad semantyką czasownika, gdyż zakłada możliwość wydzielenia tu bardziej treściwych walencji celowego działacza i nosiciela cechy.

²⁷ Apresjan, *Semantyka leksykalna...*, s. 158 i n.

Jak stwierdza F. Daneš²⁸, pewną rolę w lingwistycznych klasyfikacjach semantycznych czasowników mogły odegrać badania logików z kręgu problematyki „the philosophy of action”, a zwłaszcza trójdzielna klasyfikacja G. H. von Wrighta („states of affairs” — „processes” — „events”). Podobne ustalenia przyjmuje w swej pracy o nazwach czynności J. Puzynina²⁹, dzieląc czasowniki na stany, procesy i czynności. Nazwy stanowe określają statyczne relacje podmiotu wobec otoczenia i nie implikują zmienności w czasie, w odróżnieniu od procesów i czynności, które tę zmienność podmiotu lub przedmiotu implikują. Z kolei procesy od czynności różnią się tym, że te ostatnie wymagają świadomego lub nieświadomego działania jakiegoś agensa, podczas gdy procesy nie mają podmiotu czynnego (agensa), tylko bierny. Z bardzo podobnych założeń wychodzi również J. Sambor³⁰, jako czynniki rozróżniające przyjmując binarne opozycje ($\bar{+}$ active) i ($\bar{+}$ static). W wyniku kombinacji tych cech nazwom czynnościowym przypisane zostały pary cech (+ active, — static), procesowym (— active, — static), zaś stanowym (— active, + static).

Najpełniejszą semantyczną klasyfikację czasowników opracował F. Daneš.³¹ Punktem wyjścia jego klasyfikacji jest rozróżnienie czasowników statycznych i dynamicznych. Czasowniki statyczne, nazywane przez Daneša sytuacyjnymi, wyrażają statycznie pojęte stosunki (istnienie, umieszczenie w przestrzeni, przynależność, tożsamość, różnicę, podobieństwo itp.). Natomiast w obrębie czasowników dynamicznych wyróżnia autor obszerną grupę czasowników akcyjnych — dla których semantycznym warunkiem jest istnienie zmiany, tj. przejścia od jakiegoś znaczenia początkowego do znaczenia końcowego — oraz procesy, wyrażające sposoby przejawiania się, postępowania, zachowywania się itp. subiektu. Pomijamy tu dalsze szczegółowe podtypy znaczeń czasownikowych, jakie proponuje opis Daneša. Warto jednak podkreślić, że jego propozycja w wielu punktach występuje przeciwko tradycyjnym kryteriom rozróżniania podstawowych trzech typów znaczeń czasownikowych, takim choćby, jakie zostały zaproponowane w pracach J. Puzyniny i J. Sambor.

W naszej charakterystyce walencji semantycznych wykorzystujemy trójdzielną klasyfikację czasowników na akcje, procesy i stany. W klasyfikacji tej pójdziemy za sugestiami R. Laskowskiego, wyrażonymi w *Morfologii*³², a w ogólnych zarysach zbieżnymi z rozwiązaniami polskich ba-

²⁸ F. Daneš, *Pokus o strukturní analýzu slovesných významů*, „Slovo a Slovesnost”, 1971, t. XXXII, z. 3, s. 194.

²⁹ J. Puzynina, *Nazwy czynności we współczesnym języku polskim (słownictwo, semantyka, składnia)*, Warszawa 1969, s. 156.

³⁰ Sambor, *op. cit.*

³¹ Daneš, *op. cit.*

³² *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, pod red. R. Grzegorzewskiej i in., Warszawa 1984 s. 172 i n.

daczy. Odpowiednio zatem w pozycji, dla której J. D. Apresjan rezerwuje ogólny termin walencyjny SUBIEKT, wprowadzamy:

1. AG „agens”. Ta walencja subiektywna będzie się łączyła z klasą czasowników kauzatywnych, a więc takich, które wyrażają zmianę stanu spowodowaną przez działanie jakiegoś czynnika, sprawcy owej zmiany stanu oraz ze zbliżonymi do nich czasownikami czynnościowymi (typu *ić, nieść, czekać*), które wprawdzie wymagają czynnego wykonawcy, ale nie oznaczają zmiany stanu. I tak (przykłady podawane są w ten sposób, że przytaczany związek predykatu i argumentu jest całością lub częścią jednego z predykatów definicyjnych dla rzeczownika poprzedzonego

dwukropkiem i ujętego w nawiasy): *huragan* ← — — — ^{AG} *niszczyć* (:huragan), *bandyta* ← — — — ^{AG} *mordować* (:bandyta), *chór* ← — — — ^{AG} *śpiewać* (:chór). W zebranych przeze mnie materiale w pozycji agensa występuje zwykle istota żywa, a rzadko żywiol;

2. PR „procesor”, łączący się z klasą czasowników procesywnych, tj. takich, które oznaczają zmianę stanu, lecz zmianę dokonującą się samistnie, bez udziału siły sprawczej. Przykłady: *prąd* ← — — — ^{PR} *przeplływać* (:bezpiecznik), *dym* ← — — — ^{PR} *unosić się* (:dym), *słońce* ← — — — ^{PR} *wschodzić* (:słońce);

3. ST „stator, nosiciel stanu”, subiekt łączący się z sytuacjami statycznymi, niezmiennymi w czasie, np. *cielę* ← — — — ST *przebywać* (:cielętnik), *dziedzic* ← — — — ST *być właścicielem* (:dwór), *jesień* ← — — — ST *trwać* (:jesień).

Szczególnej uwagi wymagają bardzo często pojawiające się w definicjach leksykograficznych atrybutywne grupy nominalne typu *biała substancja* (:cukier), *cienka kiełbasa* (:kabanos), *elastyczna deska* (:trampolina) oraz *odzież zagraniczna* (:ciuchy), *plócienne obuwie* (:trampki), *narzędzie stolarskie* (:hebel) itp. W dystrybucyjnej analizie składniowej prymarną dla przymiotnika jest funkcja atrybucyjna i przyrzeczownikowa pozycja przydawki. Równocześnie jednak wielu badaczy (Paul, Sweet) wskazywało na bardzo bliski związek predykcji i atrybucji, traktując tę ostatnią jako potencjalną predykcję. J. Puzynina, szerzej omawiając to zagadnienie, wyróżniła orzekanie w planie aktualnym (typu: *Koń jest biały*) i orzekanie w planie nieaktualnym (*biały koń*), wychodząc z założenia, że nie ma odrębnych funkcji przypisywania cech przedmiotowi i orzekania cech o podmiotach.³³

³³ Puzynina, *Nazwy czynności...*, s. 157 i n.

Problem nabrał ostrości w gramatyce transformacyjno-generatywnej, gdzie N. Chomsky uznał grupę nominalną typu *wysoki chłopiec* za transformę zdania *Chłopiec jest wysoki*. W myśl tej koncepcji podstawową dla przymiotnika jest funkcja predykatywna, wyrażająca się połączeniem przymiotnika z łącznikiem *być*. Późniejsze analizy wykazały, że nie wszystkie przymiotniki należy traktować w ten sposób: w niektórych frazach nominalnych z przymiotnikiem na głębszych poziomach składniowych winien on być reprezentowany przez rzeczownik lub przysłówkę. Niektórzy badacze uważają, że frazy nominalne z przymiotnikiem niepredykatywnym mogą być tworzone dwojako: 1) przez transformacje nominalizujące, np. *walki pięściarskie* ← — *walki pięściarzy* ← — *pięściarze walczą*; 2) przez zerowanie predykatu (ustalona przez J. N. Levy³⁴ lista elidowanych predykatów zawiera angielskie czasowniki *cause, have, make, be, use* oraz przysłówki *in* i *for*).

W naszym opisie przyjmujemy, że przymiotnik występuje w funkcji predykatywnej wówczas, gdy może wystąpić w predykanie jako orzecznik z łącznikiem *być*. A zatem we frazach *biała substancja* (:cukier), *cienka kiełbasa* (:kabanos), *elastyczne deska* (:trampolina) przymiotniki *biały, cienki, elastyczny* pełnią funkcję predykatywną, gdyż tworzą poprawne wyrażenia predykatowo-argumentowe typu *cukier jest biały, kabanos jest cienki, trampolina jest elastyczna*. Porównajmy odpowiednie parafrazy przymiotników w funkcji niepredykatywnej: *odzież zagraniczna* ← — *odzież (pochodząca) z zagranicy, płócienne obuwie* ← — *obuwie (zrobione) z płótna, narzędzie stolarskie* ← — *narzędzie (używane przez) stolarza*. Jeśli uznamy zatem frazy *być biały, być cienki, być elastyczny* za predykaty, wówczas rzeczowniki, o których orzeka się te cechy, uznamy za nosicieli stanu, czyli *cukier* ← — ST — — *być biały, kabanos* ← — ST — — *być cienki, trampolina* ← — ST — — *być elastyczny*.

Wśród walencji niesubiektywnych wyróżniamy:

4. C-SUB „kontrsubiekt”. W drugiej wersji „przypadków” Fillmore’a pojawia się kategoria Counter-Agent („kontragens”), ale bardzo ogólnikowo zdefiniowana jako „siła lub opór, przeciwko krótkim prowadzona jest akcja”.³⁵ Do tej koncepcji nawiązuje również Apresjan, wprowadzając walencję „kontragensa” i definiując ją jako „aktywnego uczestnika takiej sytuacji, w której bierze udział także aktywny subiekt, przy czym działania obu tych uczestników nie pokrywają się: predykat opisuje w pełni tylko działanie jednego subiektu, nie zaś działanie kontragensa”.³⁶

³⁴ Informacja uzyskana dzięki uprzejmości dr. A. Nagórko.

³⁵ Fillmore, *Types of Lexical...*, s. 376.

³⁶ Apresjan, *Semantyka leksykalna...*, s. 167.

W samej nazwie walencji zawiera się sugestia, że walencję tę wiązać należy z czasownikami kauzatywnymi i przykłady Apresjana to potwierdzają: *kupować* — → *od kogoś*, *bronić się* — → *przed spanielem*. Ale pojawia się również jeden przykład, który tę konsekwencję załamuje: *większy* — → *od morza*. W przykładzie tym kryje się myśl, że walencja „kontragensa” właściwa jest nie tylko predykatom kauzatywnym, lecz także stanowym. I sugestia ta z jednej strony, a materiał rzeczownikowy — jakim dysponujemy — z drugiej, pozwalają na rozszerzenie treściowe walencji „kontragensa” również na takie predykaty stanowe, które wyrażają na przykład przestrzenne usytuowanie jednego subiekta względem drugiego (*przewyższać*, *poprzedzać*, *stykać się*), partytywną przynależność jednego subiekta do drugiego (*być częścią*, *składać się*), relację podobieństwa lub różnicy między subiektami (*być podobny*, *być większy*).

Wyraźnie trzeba tu podkreślić, że tego typu relacje stanowe charakteryzują się dużą typowością i znaczną powtarzalnością w opisach rzeczownikowych, co mogłoby sugerować nawet możliwość wyodrębnienia ich (z rzeczownikowego punktu widzenia) jako oddzielnych typów walencji semantycznych. Z uwagi jednak na to, że duża powtarzalność tych relacji nie idzie w parze z rozbudową leksykalnych wykładników podtypów omawianej walencji (poszczególne relacje są „werbalizowane” przez synonimicznie ubogie szeregi predykatów), łączymy je w jeden ogólniejszy typ walencji. By jednak uniknąć asocjacji wyłącznie z czasownikami kauzatywnymi — a taka asocjacja istnieje wówczas, gdy przyjmiemy walencję „kontragensa” — wprowadzamy ogólniejszą walencję KONTRSUBIEKTU

(C-SUB). Przykłady: *chronić* — — — → *przed deszczem* (:parasol), *współpracować* — — — → *z okupantem* (:kolaborant), *być otoczony* — — — → *oceanem* (:kontynent), *składać się* — — — → *z rękojeści* (:cegi), *zawierać* — — — → *bakalie* (:keks), *być podobny* — — — → *do człowieka* (:batwan). Nie bez znaczenia jest tu chyba fakt, że zdecydowana większość predykatów wymagających KONTRSUBIEKTU ma charakter konwersywny lub symetryczny;

5. PT „pacjens” — walencja wyznaczająca obiekty należące do zbioru przedmiotów materialnych podlegających czynności agensa, np. *kontrolować* — — — → *prasę* (:cenzor), *wynająć* — — — → *klakiera* (:klakier), *zdobić* — — — → *okno* (:firanka);

6. ADR „adresat” — walencja ze znaczeniem „istota, na rzecz której czynność jest wykonywana”, np. *urządzać* — — — → *dla dzieci* (:kinder-

bal), ofiarować — — — ^{ADR} → ubogiemu (:jałmużna), wygłaszać — — — ^{ADR} → do wiernych (:kazanie). W porównaniu z listą walencji Apresjana, gdzie walencja „adresata” łączy się tylko z predykatem o znaczeniu procesu informacyjnego, nasze rozumienie tej relacji jest szersze, gdyż wiąże się z wszystkimi predykatami oznaczającymi czynność lub proces wykonywany na rzecz istoty żywej;

7. VIA „pośrednik” — wąska treściowo kategoria obiektu pośredniczącego w zaistnieniu procesu lub czynności, np. przekazać — — — ^{VIA} → pocztą (:przekaz), rozprowadzać — — — ^{VIA} → gazociągiem (:gazociąg);

8. RES „rezultat” — walencja w znaczeniu obiektu będącego wynikiem czynności lub procesu, np. lepić — — — ^{RES} → bałwana (:bałwan), wyrabiać — — — ^{RES} → naczynia kuchenne (:fajans), organizować — — — ^{RES} → benefis (:benefis);

9. CT „treść” — walencja oznaczająca treść procesu myślenia lub rozumiewania się, np. mówić — — — ^{CT} → nieprawdę (:kłamca), zawiadamiać — — — ^{CT} → o śmierci (:klepsydra), podejrzewać — — — ^{CT} → o przenoszenie zarazków (:kwarantanna), przewidywać — — — ^{CT} → rzeczy najgorsze (:pesymista);

10. LOC „miejsce”, np. występować — — — ^{LOC} → w cyrku (:błazen), grzebać — — — ^{LOC} → na cmentarzu (:cmentarz), przebywać — — — ^{LOC} → w haremie (:harem). Regularnie powtarzającym się w opisie rzeczownika podtypem relacji lokatywnej jest znaczenie „pojemnik, kontener”, np. przechowywać — — — ^{LOC} → w futerale (:futerał), przechowywać — — — ^{LOC} → w kałamarzu (:kałamarz) itp.;

11. IT „trasa” — walencja semantycznie pochodna od MIEJSCA, oznaczająca ciąg punktów w przestrzeni, w której zachodzi zdarzenie, np. spacerować — — — ^{IT} → na korso (:korso), posuwać się — — — ^{IT} → kursem (:kurs);

12. AB „punkt początkowy zdarzenia” — walencja pochodna od MIEJSCA, np. uciekać — — — ^{AB} → skąd (:uciekinię), padać — — — ^{AB} → z chmury (:deszcz);

13. AD „punkt końcowy zdarzenia”, wyjechać — — — ^{AD} → za granicę (:emigrant);

14. IS „źródło” — walencja pochodna od MIEJSCA, np. *wypływać* — — — ^{IS} → *ze zbiornika (:fontanna)*, *wyrastać* — — — ^{IS} → *z pnia (:konar)*, *pochodzić* — — — ^{IS} → *z Argentyny (:tango)*;

Z ogólnej kategorii środka czynności wyróżniamy za M. Grochowskim³⁷ trzy walencje szczegółowe: instrumentu, materiału i substancji. J. D. Apresjan sprowadza je do dwóch relacji: instrumentu i środka czynności.

15. INS „instrument” — walencja środka czynności oznaczająca przedmiot materialny o ustalonych konturach, nie zmieniający kształtu w trakcie wykonywania czynności i nie biorący udziału w charakterystyce nowego stanu pacjensa, np. *wyrównywać* — — — ^{INS} → *heblem (:hebel)*, *wytwarzać* — — — ^{INS} → *maszynowo (:fabryka)*, *pisać* — — — ^{INS} → *piórem (:atrament)*;

16. MAT „materiał” — walencja środka czynności oznaczająca obiekty mające własny kształt, nie stające się w trakcie zachodzenia czynności częściami obiektów w funkcji pacjensa, ale uwzględniane w charakterystyce nowego stanu pacjensa, np. *wyklejać* — — — ^{MAT} → *tapetą (:tapeta)*, *zdobić* — — — ^{MAT} → *firanką (:firanka)*, *pokryć* — — — ^{MAT} → *gontem (:gont)*;

17. SB „substancja” — walencja obiektów nie posiadających własnego kształtu (ciecze, gazy, proszki itp.), które w wyniku zaistnienia czynności stają się częściami (składnikami) innego obiektu, np. *pisać* — — — ^{SB} → *atramentem (:atrament)*, *zdobić* — — — ^{SB} → *bursztynem (:bursztyn)*, *sporządzić* — — — ^{SB} → *z alkoholu (:koktajl)*;

18. DEST „cel” — walencja wyrażająca to, czego subiekt chce i co uważa, że może realizować dostępnymi mu środkami, np. *targnąć się* — — — ^{DEST} → *na życie (:samobójca)*, *dążyć* — — — ^{DEST} → *do sukcesów (:karierowicz)*;

19. CAUS „przyczyna” — łączymy tu dwie wyróżnione przez Apresjana walencje „przyczyny” i „motywu”. Ta druga jest semantycznie pochodna od pierwszej, a granica między nimi — bardzo płynna. Przykłady: *płacić* — — — ^{CAUS} → *za użytkowanie (:czynsz)*, *darować* — — — ^{CAUS} → *z okazji chrztu (:krzyżmo)*;

³⁷ Grochowski, op. cit.

20. COND „warunek” — pochodna od PRZYCZYNY walencja uzależnienia jednego z faktów od faktu drugiego, np. *spożyć* — — — → *za opłatą* (:*jadłodajnia*);

21. MOD „sposób” — walencja określająca sposób istnienia czynności, procesu lub stanu, np. *pić* — — — → *nałogowo* (:*alkoholik*), *wytwarzać* — — — → *nielegalnie* (:*bimber*), *zginąć* — — — → *gwałtownie* (:*denat*);

22. ASP „aspekt” — walencja określająca punkt widzenia, z którego dokonuje się dana czynność lub istnieje stan, np. *kontrolować* — — — → *pod względem politycznym* (:*cenzur*), *rozвивać się* — — — → *umysłowo* (:*kretyn*), *być specjalistą* — — — → *w dziedzinie fizjologii* (:*fizjolog*);

23. QUANT „ilość”, np. *skleić* — — — → *kilkakrotnie* (:*tektura*);

24. TEMP „czas”, np. *odbywać się* — — — → *wieczorem* (:*kolacja*);

25. PER „termin” — walencja pochodna od CZASU i ILOŚCI, oznaczająca czas trwania stanu, procesu lub czynności. Jak stwierdza J. D. Apresjan, walencja TERMIN występuje przy predykatkach przynajmniej trzech klas: a) nabywania prawa do czasowego użytkowania, b) trwania, c) przerwy. Przykłady: *współpracować* — — — → *w czasie II wojny światowej* (:*kolaborant*), *używać* — — — → *w XVII wieku* (:*kolubryna*).

Przedstawiona lista zawiera 25 walencji semantycznych, a więc tyle samo co propozycja J. D. Apresjana. W niektórych szczegółach wykazy te jednak się różnią, co wynika z wydzielenia szczegółowszych podtypów w obrębie jednych walencji i ogólniejszych w innych. Ogólnie biorąc można stwierdzić, że poziom semantyczny, na którym dokonuje się klasyfikacji walencji, jest w znacznej mierze arbitralny, ustalany niekiedy intuicyjnie. W rezultacie niektóre walencje są treściowo bardzo wąskie, inne zaś dość pojemne. W naszym przypadku pewną rolę mogła tu odegrać perspektywa, z jakiej oglądane było zjawisko. Z perspektywy rzeczownika i jego definicji znaczeniowej pewne typy walencji należałoby uznać za bardziej typowe, za istotniejsze przy opisie semantycznym. Na przykład relacja podobieństwa, w opisie włączona do ogólniejszej walencji KONTRSUBIEKTU, występowała niemal regularnie wówczas, gdy rzeczownik rozwijał polisemię opartą na zmianie metaforycznej. Równie często definiuje się rzeczownik poprzez opis jego części składowych (relacja partytywności) czy przestrzennego usytuowania względem innych obiektów. Relacje te, widziane z perspektywy czasownika, zacierają się.

Sporządzone listy systemów klasyfikacyjnych w obrębie relacji między leksemem analizowanym i jego archileksem oraz walencji semantycznych porządkujących cechy dyferencjalne umożliwiają przeprowadzenie pełnej już analizy znaczeniowej rzeczownika, Jako przykład tego typu analizy podamy opis znaczenia wyrazu *bałwan* (*śniegowy*).

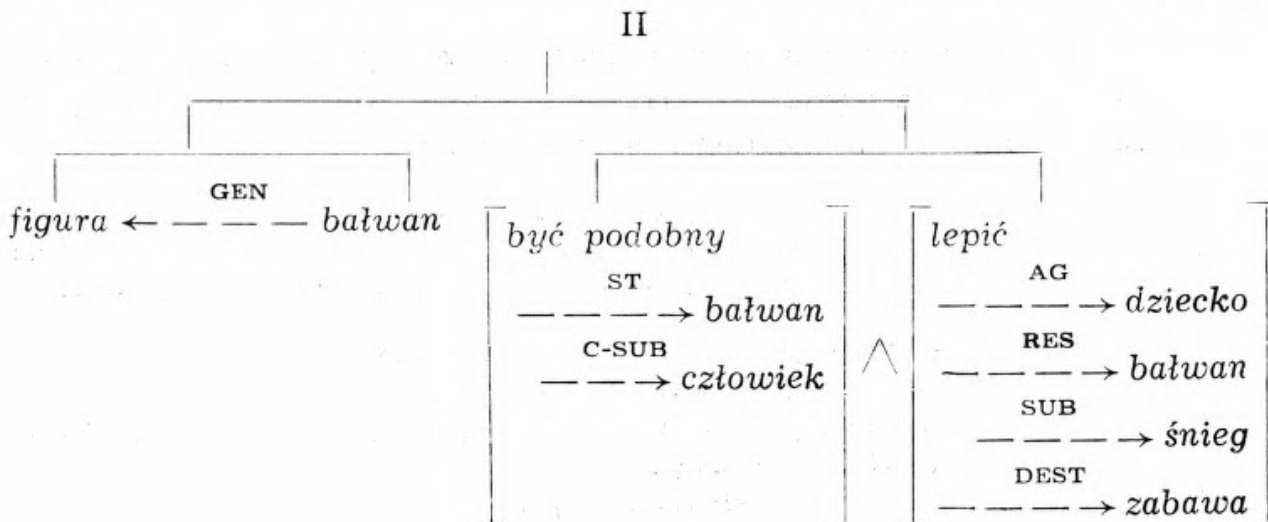
W klasycznej wersji analizy semowej opis tego wyrazu, przeprowadzany zawsze na tle grupy wyrazów semantycznie podobnych, mógłby przyjąć formę następującej maczyzy cech dyferencjalnych (tab. 1).

Tab. 1. Cechy dyferencjalne nazw figur

Leksem	Sem		C		D				E			
	A	B	k	l	m	n	o	p	q	r	s	t
	<i>bałwan</i>	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-
<i>manekin</i>	+	+	±	±	-	-	+	-	-	+	-	-
<i>strach na wróble</i>	+	+	+	-	-	+	-	-	-	-	+	-
<i>posąg</i>	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+
<i>popiersie</i>	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	+

Rozwiązanie symboli cech semantycznych: A — „figura”, B — „podobny do człowieka”, C — „sposób przedstawienia figury”: k — „figura cała”, l — „część figury”, D — „tworzywo”: m — „śnieg”, n — „szmaty”, o — „tworzywa sztuczne”, p — „tworzywa używane w rzeźbach, odlewach itp.”, E — „cel budowy figury”: q — „zabawa”, r — „demonstrowanie czegoś, np. odzieży”, s — „odstraszanie ptactwa”, t — „ozdoba lub upamiętnienie czegoś”.

W proponowanym przez nas opisie wyraz *bałwan* zostanie zdefiniowany za pomocą archileksu (*figura*) oraz dwóch definicyjnych wyrażen predykatowo-argumentowych, rozbudowanych wokół predykatów *lepić* i *być podobny*. Na diagramie II opis ten przyjmie formę następującą:



Odczytamy to jako „*bałwan* jest takim rodzajem *figury*, która jest statorem wobec predykatu *być podobny*, wobec którego z kolei *człowiek* jest kontrsubiektem i zarazem *bałwan* jest takim rodzajem *figury*, która jest rezultatem czynności wyrażonej przez predykat *lepić*, dla której *dziecko* jest agensem, *śnieg* — substancją i *zabawa* — celem. To samo można zapisać w formie linearnej jako: (((*figura*^{GEN})) ((*być podobny* (*bałwan*ST, *człowiek*^{C-SUB})) \wedge ((*lepić* (*bałwan*^{RES}, *dziecko*^{AG}, *śnieg*^{SUB}, *zabawa*^{DEST}))).³⁸ Dwa predykaty definicyjne połączone zostały funktorem koniunkcji.

Pomijając oczywistą w takich sytuacjach komplikację zapisu, zwróćmy uwagę na fakt, że wyrazy typu *człowiek*, *śnieg*, *zabawa* itp., które w klasycznych wersjach analizy semowej uznane byłyby za semy, tutaj zostały sobie językowo przyporządkowane, tworząc syntaktyczno-logiczną konstrukcję definicyjną.

W dotychczasowych analizach szczególnie nacisk położony został na relacje syntaktyczno-semantyczne między predykatem i jego argumentami. Mniej uwagi poświęciliśmy natomiast trzeciemu składnikowi definicji znaczeniowej, mianowicie konektywom logicznym.

Za najbardziej typowy uznać trzeba konektyw koniunkcji, obecny zawsze tam, gdzie cechy dyferencjalne znaczenia rzeczownika wymagają wprowadzenia do opisu więcej niż jednego definicyjnego wyrażenia predykatowo-argumentowego. Konektyw koniunkcji łączył wówczas te wyrażenie predykatowo-argumentowe w spójną logicznie całośćkę według formuły: $P(l,x) \wedge \dots \wedge P^n(l,z)$.

Z przeprowadzonych analiz wynika jednak, że opis wielu nazw niemożliwy byłby bez uwzględniania konektywu dysjunkcji. W logicznych klasyfikacjach konektywów wyróżnia się zazwyczaj dwa typy dysjunkcji: ekskluzywną i inkluzywną. Dysjunkcję ekskluzywną uznaje się za prawdziwą, jeśli z dwóch sądów, *p* i *q*, prawdziwe jest bądź *p*, bądź *q*, ale nigdy obydwa. Dysjunkcja ekskluzywna, jak stwierdza J. D. Apresjan, charakterystyczna jest dla struktur polisemicznych, jest wykładnikiem tej polisemii.³⁹

W zaproponowanych analizach polisemią nie zajmowaliśmy się, koncentrując się bądź na wyrazach monosemicznych, bądź na jednym tylko ze znaczeń wyrazu polisemicznego. W opisie winniśmy zatem uwzględnić

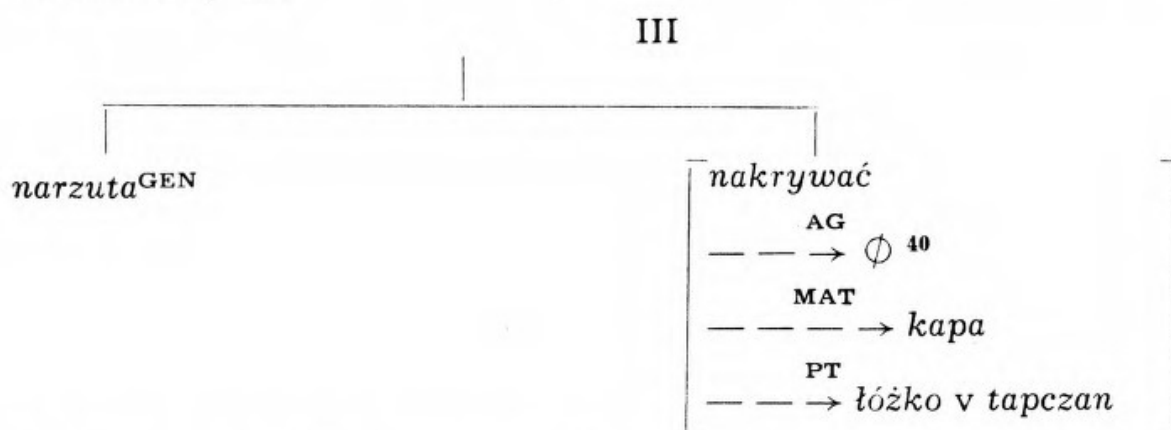
³⁸ W definicyjnych wyrażeniach predykatowo-argumentowych w pozycji argumentu może wystąpić także wyrażenie argumentowe nieprzedmiotowe. To ostatnie w omawianym przykładzie ilustruje fragment predykatowo-argumentowy *lepić* — DEST

—————→ *dla zabawy*. W głębszej analizie argument *zabawa* winien być traktowany jako semantyczny derywat od wyrażenia „to, że ktoś się bawi”. A zatem wyrażenie *lepić* —→ *dla zabawy* przy głębszej interpretacji winno przyjąć formę „*lepić* —→ *aby S*” (*aby dzieci się bawiły*).

³⁹ Apresjan, *Semantyka leksykalna...*, s. 239.

dysjunkcję inkluzywną, którą uznaje się za prawdziwą wówczas, gdy z dwóch sądów, p i q , prawdziwe jest p , prawdziwe jest q , lub obydwie. W definicjach znaczeniowych rzeczownika ten typ dysjunkcji jest bardzo często obecny (przytaczamy definicje częściowe): *gont* „deseczki ... do pokrywania dachów **l u b** szalowania zewnętrznych ścian budynków”, *garnek* „naczynie ... metalowe **l u b** gliniane”, *klakier* „ktoś ... do okłaskiwania aktora **l u b** widowiska teatralnego”.

Przytoczmy prosty przykład, w którym należy uwzględnić konektywę dysjunkcji inkluzywnej. Rzeczownika *kapa* zdefiniujemy jako „narzędzie do nakrywania łóżka, tapczanu itp.”, czemu odpowiadał będzie diagram znaczeniowy III.



lub zapis w postaci linearnej: $((narzuta^{GEN}) ((nakryć (\Phi^{AG}, kapa^{MAT}, (łóżko^{PT} v tapczan^{PT}))))$). Wydaje się, że na tym poziomie uszczegółowienia opisu te dwa konektywy, tj. koniunkcja i dysjunkcja inkluzywna, wystarczają do pokazania logicznych relacji między definicyjnymi wyrażeniami predykatowo-argumentowymi, jak też relacji między argumentami w obrębie tego samego predykatu. Natomiast związki między predykatami i ich argumentami porządkowane są przez walencje semantyczne.

Przedstawiona propozycja opisu winna być zweryfikowana przez dalsze badania teoretyczne i materiałowe. Nie jest wykluczone, że zaproponowany tu rejestr walencji semantycznych może się okazać niewystarczający, że niektóre walencje nie będą miały wystarczającej siły wyróżniającej, że wreszcie sama metoda jest w części lub całości chybiona. Faktem jest jednak to, że klasyczna analiza semowa, tj. analiza semantyczna bez składni, jest opisem często uproszczonym i upraszczającym. Dlatego jako częściowe przynajmniej uzasadnienie podjęcia tego typu próby i wszystkich wątpliwości z nią związanych niech posłuży cytat z pracy R. Laskowskiego, która w wielu momentach była inspiracją dla naszego opisu:

⁴⁰ Φ oznacza tu argument niewyspecyfikowany, tj. syntaktycznie obligatoryjny, ale semantycznie nierелеwantny. Dla znaczenia wyrazu *kapa* nie jest istotne to, czy agensem czynności nakrywania jest chłopiec, szewc czy gospodyni domowa.

W tej sytuacji wydaje mi się, że nawet jeśli zaproponowany tu model okaże się całkowicie chybiony, jego przedstawienie może spełnić pożyteczną rolę niejako «oczyszczając przedpole» dla dalszych bardziej udanych badań nad problematyką słowotwórczą w ramach gramatyki generatywnej.⁴¹

Niech ta uwaga aktualna pozostanie również w odniesieniu do problematyki leksykologicznej i leksykograficznej.

THE ROLE OF SYNTAX IN COMPONENTIAL ANALYSIS

Summary

One of the fundamental tasks of classic versions of Componential Analysis has been a juxtaposition of semantic features isolated in the course of linguistic analysis. Since the features were presented in the form of differentiating matrices or sequences of features joined by connectives and derived from those matrices, the meaning of linguistic expressions was in effect analysed with no recourse to syntax, in terms of a semantic language alone. This paper is devoted to the analysis of concrete nouns. Underlying this endeavour is U. Weinreich's thesis that the general semantic form of a word is similar to that of a sentence. On this analysis the semantic graph splits into two parts. One part represents a semantic formula expressing a semantic classificatory relation between a lexeme analysed and its hyperonym. Three such classificatory relations have been postulated: the "kind-of-what", the "part-of-what" and the "set-of-what" relations. The other part of the graph constitutes a formula of semantic features assuming the form of argument-predicate defining expressions, with the semanto-syntactic interdependencies between the predicate and the arguments being stated on the basis of the modified list of semantic valences. Apart from the classificatory relations and the argument-predicate defining expressions the semantic formula also includes connectives of conjunction and inclusive disjunction.

Translated by Henryk Kardela

⁴¹ Laskowski, *op. cit.*, s. 274.